

Lasowiackie serce

Opowiedziała Barbara Sroczyńska

Tutaj niedaleko jest tako wieś Dąbrowica. I tam był kowolⁱ, Bryslki sie nazywoł, i ten kowol kuł różne bramy, bo on był takim znanym kowolem na okolice. I kuł bramy do zamku dzikowskiegoⁱⁱ, do baranowskiegoⁱⁱⁱ, także szlachta, jak tam miała jakieś tam do wykucia czy okucia na okna, takie kroty^{iv}, to on to wszys[t]ko kuł. No ji konie oczywiście też podkuwoł. No ji miał kilkoro dzieci, a najładniejszo była Marysia, najstarszo. I tam w ty Marysi kochoł sie taki Jantek^v. I ten Jantoś – lubioł go kowol, bo on pracowoł [u]u niego tam w kuźni, pracowity był, chłop był taki zbudowany, fajny. No, biedny był, ale był pracowity. No ji tak go lubioł [kował].

No ji on tak sie zakochoł w ty Marysi, no Marysia w tym Jantku tyż^{vi}. No ale Jantek chciał zarobić troche, żeby se chałupe mogły, żeby te Marysie poprosić o rękę, to był taki ambitny, i chcioł mieć chałupe. I flisoki^{vii} przyjizdżały tytuaj, przyjechoł retmat^{viii} do wsi, i zwoływał chłopów takich na flis – do roboty na spławianie tratw. Bo tu drzewa były w Puszczy. Sandomiersko, była Puszcza Sandomiersko, drzewa były duże i spławiały do Gdańska, na tam robiły meble z tych drzew^{ix}.

No ji ten Jantek poszed tam do tego retmana. No ji godo Marysi najpierw, wcześniej powiedział, ze:

– Jo póde^x do tego retmana, za... może sie póde za tego... zeby^{xi} mie wziął na [u]oryła.

No to poszyd. No ji ten retman go..., przyjrzoł sie mu, tam pogodoł z niem, no i nado sie. No to jako sie nado, przyszed do Marysi, gado ze:

– Maryś, jo pojade na flis.

No to Marysia sie rozplakała:

– No, Jantoś, ty odjedzies!

Poszła do taty:

– Tato, tato, Jantoś [u]odjizdża! Wykuj me serce, takie lasowiackie, takie duże jak moja dłoń, ja dom Jantkowi, zeby mie nie zapomniol.

No ji tak zrobił ojciec, wykuł serce takie. Jankowi założyła na szyję, no to Jantek taki dumny, jakby nie wiadomo co dostol, jaki majątek. No ji pojechoł na ten flis.

Ale dzieś tam Wisła była zburzono i tak do brzegu tą tratwe pociągnęło, więc Jantek kijem odpychoł od brzegu to tratwe, zahaczył tym sercem i wciągnęło go do ty Wisły, utopił sie. Utopił sie i Wisła go zanieśła daleko, tam dzieś koło Torunia go wyłowiły ryboki, bo zawsze za tratwamy to

ławice ryb płynęły, a te ryboki łapały ryby na Wiśle [w] sieci ji w to sieć dzieś tam złapały tego Jantka. A że miał to serce na szyi, to te flisoki go poznały, że to jest ten Jantek.

No ji Jantka pochowały pod Toruniem, a serce przywiezły Marysi. No ji Marysia już nie ożeniła, do końca życia była sama, a to serce замуrowała – tam we wsi Dąbrowica^{xii} jest taki..., figura Pana Jezusa Frasobliwego postawiono na pamiątkę, że była cholera i strasznie zdziesiątkowało całą okolice. A tylko tam Góry^{xiii}, dzie mieszkała ta Marysia, te Góry tylko zostały i na to pamiątkę, że ocalało, to te mieszkańcy ty wsi postanowiły postawić tam figurkę Pana Jezusa Frasobliwego. I tam Marysia to serce замуrowała. I jest tam podobno do dzisiaj pod tym, siedzi na nim Jezus Frasobliwy.^{xiv}

Komentarz

W opowieści o lasowiackim sercu zwraca uwagę wątek miłości dwojga młodych ludzi, z których ona jest bogatą córką kowala, on zaś – biednym, pracowitym i honorowym kawalerem. Chce on najpierw zarobić pieniądze, zanim oświadczy się o rękę ukochanej. Oboje są postaciami pozytywnymi, lubianymi, szanowanymi w społeczności i zyskują sympatię czytelnika. Niestety, w bajkowych fabułach takich bohaterów często osiąga nieszczęście – chłopak ginie w odmętach rzeki, z dala od swoich rodzinnych stron. Dziewczyna – co jest jedną z form bajkowego powiadamiania – otrzymuje znak: kute serce, które podarowała Antkowi, zanim ruszył do pracy z flisakami. Serce jako ogólnokulturowy symbol dozgonnej miłości, zostaje włączone w lokalną opowieść. Lokalność tę podkreślają przywołane w opowieści nazwy miejscowości i części wsi czy podanie dotyczące konkretnej figury Chrystusa Frasobliwego, ustawionej jako wotum za zatrzymanie epidemii cholery.

Bajka przypomina o dwu tradycyjnych zwodach: kowalstwie i flisactwie. Rekonstrukcja dawnych form i technik kowalskich czy rewitalizacja tradycji flisackich są współczesnymi zadaniami z zakresu ochrony polskiego dziedzictwa.

Bajkę opowiedziała Barbara Sroczyńska, ur. w 1963 r., zamieszkała w Padwi Narodowej, gm. Padew Narodowa, pow. mielecki, woj. podkarpackie. Posługuje się gwarą lasowiacką, która łączy cechy dialektu małopolskiego i mazowieckiego. Nagrał Antoni Beksiak 9 października 2017 roku. Spisała i skomentowała Katarzyna Smyk.

Przypisy



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.


wolnelektury.pl

- i *Kowal* (gw.) – kowal. Wymowa gwarowa *kowol*, czyli *a* jest wymawiane jako *o*. Zjawisko to określane jest jako ścieśnienie wymowy, podwyższenie i zwężenie. Jest charakterystyczna dla gwar małopolskich, kurpiowskich, mazurskich i wyspowo dla innych regionów Polski. Stanowi pozostałość po długiej samogłosce *a*, która występowała obok *a* krótkiego, i już w średniowieczu przybrała brzmienie *o*, a wcześniej – pośrednią *á*. Zob. <https://encenc.pl/a-pochylone/>, dostęp: 10.11.2017. [przypis edytorski]
- ii Zamek (Pałac) Tarnowskich w Dzikowie – dziś w granicach Tarnobrzega. Współcześnie mieści się tam Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega. [przypis edytorski]
- iii Zamek i zespół parkowo-zamkowy w Baranowie Sandomierskim, siedziba rodu Leszczyńskich. Współcześnie hotel, restauracja, z możliwością zwiedzania części pomieszczeń. [przypis edytorski]
- iv *Kroty* (gw.) – kraty. [przypis edytorski]
- v *Jantek* (gw.) – Antek. Zachodzi tu prejotacja, czyli przed samogłoską w nagłosie pojawia się głoska *j*. [przypis edytorski]
- vi *Tyż* (gw.) – też. Podwyższona wymowa głoski *e*. Podobne realizacje w tej opowieści: *przyjizdzały, wcześnij*. [przypis edytorski]
- vii *Flisoki* (gw.) – flisacy. *Flisak, oryl, flis* to nazwy mężczyzny zajmującego się w dawnej Polsce *flisem*, czyli rzeczonym transportem (spławianiem) towarów. Często flisem trudnili się sezonowo dorabiający chłopci nadrzecznych wsi. Na przykład tradycje flisaków z Ulanowa nad Sanem są wpisane na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. [przypis edytorski]
- viii *Retman* (daw.) – starszy flisak, który kierował spławem i zespołem flisaków. [przypis edytorski]
- ix Meble gdańskie – typ ciężkich, masywnych, bogato rzeźbionych mebli z drewna, wyrabianych głównie w Gdańsku, Elblągu i Toruniu w XVI–XVIII w., będących na wyposażeniu wielu dworów i kamienic mieszczańskich w Europie i Polsce. [przypis edytorski]
- x *Jo póde* (gw.) – ja pójdę. [przypis edytorski]
- xi *Zeby* (gw.) – żeby. Mazurzenie, czyli wymowa szeregu *c, s, z, dz* zamiast *cz, sz, ź, dź*. Głoska zapisywana jako *rz* nie podlega mazurzeniu. [przypis edytorski]
- xii Dąbrowica – wieś w powiecie tarnobrzesckim, w gminie Baranów Sandomierski. [przypis edytorski]
- xiii Góry – oficjalna nazwa części wsi Dąbrowica. [przypis edytorski]
- xiv Wykute z brązu 3,5-metrowe serce lasowiackie można oglądać na rynku w Baranowie Sandomierskim. Stało się ono nie tylko atrakcją turystyczną. Barbara Sroczyńska dodaje komentarz: „A na rynku tutaj w Baranowie Babcia Hania Rzeszutowa [czyli Anna Rzeszut z Zespołu Obrzędowego „Lasowiaczki” z Baranowa Sandomierskiego – przyp. red.] tam ze swoim kolegą odszukały to w zapiskach gdzieś czy legendach, i na to pamiątkę jest na rynku postawiune serce lasowiackie. I młode pary, teraz jak ślub biorą, to się zdarza, że przychodzi zakładają kłódke

na tym serduszku wieszają, to na pamiątkę, że zamykają swoją miłość i chcą być razem do końca życia. Tam robią zdjęcia. Turyści też, jak przyjeżdżają, to robią zdjęcia. Jest legenda w skrócie napisana i można przeczytać.” [przypis edytorski]